

ZIEMIA

LUBELSKA

PIOSKO GOSZCZENNE

Redakcja i Administracja: Gubernatorska 14 8. — Skrzynka pocztowa 14 51. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA PRZEDPŁATY:

W Lublinie dla domowników miesięcznie 1.40 zł, kwartalnie 4.20 zł, półrocznie 8.40 zł, rocznie 16.80 zł. W miejscach odbioru miesięcznie 1.60 zł, kwartalnie 4.80 zł, półrocznie 9.60 zł, rocznie 19.20 zł. W miejscach odbioru miesięcznie 1.80 zł, kwartalnie 5.40 zł, półrocznie 10.80 zł, rocznie 21.60 zł.

CENA OKŁADKI:

Wzrost 40 cm, szerokość 10 cm, grubość 1 cm. Wzrost 40 cm, szerokość 10 cm, grubość 1 cm. Wzrost 40 cm, szerokość 10 cm, grubość 1 cm.

W sprzedaży: „Ziemia Lubelska” — Główna Księgarnia i Księgarnia Regionalna w Lublinie.

Kino „LOUVRE” Teatr
Nieodwołalnie ostatnie **2** dni!
czwartek 15 i piątek 16 lutego r. b.
Kto jeszcze nie widział niech nie-
omiesza zobaczyć dramat w 5 aktach
!!! **Allo!!!** !!! **Allo!!!**
od dziś do teatru „Louvre”
— ZARZĄDZOWANA ZOSTAŁA NA STAŁE —
ORKIESTRA WOJSKOWA
miejscowego garnizonu w znacznie większym kompl.
Początek I seansu 3, II 5, III 7, IV 9 243

WIEŚNIENIE POLSKI

PIERWSZO-„OAZA” KINO (gm. hotelu DŁŚ Wielce interesujący de-
zydujący **TEATR Europejski**) — tektury dramat w 6-ku
część, pierwszy obraz z serii na rok 1917
ze słynnym artystą K. TITZEM w tyt. roli
PHANTOMAS (Ramara)

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDEŃ, 152 (BK) Komuni-
kat urzędowy austriacko-węgierski
dotyczy pod datą 14.2.

Front gen. Maczarsana.
Żadnych szczególnych
wydarzeń.

Front gen. Józefa.

Na południe od Bakas
odparliśmy kilka rosyj-
skich ataków. Na drodze
do Valeputna zdobyły na-
sze wojska szturmem ro-
syjską pozycję, którą nie-
przyjaciel bezskutecznie
usiłował kontratakami ode-
brać. Wzięto do niewoli 23
oficerów, 1200 ludzi i zdo-
byto 12 karabinów maszy-
nowych, 6 przyrządów do
rzucania min i 3 działa.

Front ks. Leopolda bawarskiego.

Nie do doniesienia.
Włoska i południowo-wschodnia
widownia wojny.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu gen. von
Höfer marszałek polny por.

Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN, 152 (BK) Przed
południem zlamal się angielski
atak częściowy na południe od
Sarr.

Pozatym na zachodzie i
wschodzie nie było większych
walk.

W łuku Cerny zostały od-
parte przeciwniki na zajętych
przez nas wyłinach.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat bułgarski.

SOFJA 152 (BK) Komunikat
bułgarski pod datą 13.2.

Na froncie macedońskim w lu-

ku Cerny niemieckie oddziały z wiel-
kim mestwem zaatakowały włoskie
okopy na południe od wyżyny 1050
przyczem zdobyły 5 karabinów ma-
szynowych i 2 miotacze min oraz
wzięły do niewoli 1 kapitana i po-
rucznika i 50 żołnierzy włoskich.
Działalność lotników jest po obu
stronach bardzo żywa. Jeden nie-
przyjacielski samolot spadł w pobli-
żu Demirhissar, aparat i pilot nie
ponieśli szwanku. Na wybrzeżach
Egejskich nieprzyjacielskie okręty
wojenne ostrzeliwały miejscowości
Radulovo i Kupekovo, przyczem 3
meńczyzn, 7 kobiet i 6 dzieci
poniosło śmierć, a 11 domów uległo
zburzeniu. Jeden nieprzyjacielski
okręt bezskutecznie ostrzeliwał Ke-
taburim, na zachód od Porti Go.
Nieprzyjacielscy i tacy bezskutecz-
nie rzucili bomby na dworzec Okt-
schiber i na m. st. kolejowy pod
miejscowością Buby.

Na froncie rumuńskim w oko-
licy Mechmudie wymiana ognia mię-
dzy posterunkami na obu brzegach
odnogi Dunaju St. Georgarmes.

Komunikat turecki

KONSTANTYNOPOL 152 (BK)
Komunikat turecki pod datą 13.2
Na froncie Tygrysu zostali przez nas
odparte liczne nieprzyjacielskie ataki,
wśród wielkich strat po stronie nie-
przyjacielskiej. Na pozostałych fron-
tach nie było ważniejszych wydarzeń.

Na morzach.

BERLIN 152 (BK) Biuro Wolffa
donosi: Jedna z łodzi podwodnych,
która dnia 8 b. m. powróciła do por-
tów ojczystych z Oceanu Atlanty-
ckiego zatopila 10 okrętów o łącznej
19,000 tonn. Inna łódź zatopila 7
statków o łącznej 25,000 tonn.

LONDYN, 152 (BK) Biuro Re-
utera donosi: Parowiec pasażerski
„Afric” linii „White Star Linie” zo-
stał zatopiony; 17 ludzi z załogi zgi-
nęło 5 poniosło śmierć.

W ciągu 10-ciu dni.

BERNO, 152 (BK) „Figa-
ro” publikuje zestawienie strat

floty handlowej państw koalicyj-
nych i neutralnych za czas: od
1 do 10 b. m. Straty te obej-
mują 58 statków koalicyjnych i
32 statki neutralne; obiętość tych
statków wynosi 176 925 tonn.

Admiralicja angielska o wojnie podmorskiej.

LONDYN (BK.) W Izbie lordów
omawiał admirał Beresford grozę
wolny łodzi podwodnych i stawiał
rządowi różne pytania, pomiędzy in-
nymi takie co do pomnożenia zapas-
u min, uzbrojenia statków handlo-
wych i pomnożenia liczby małych
statków i kontrtorpedowców.

Admiral wywołał dalej: „Od
początku wojny utraciliśmy okrętów
na 4 miliony tonn, te straty wyrów-
naliśmy po większej części — nie ma
namolejszego powodu do paniki.
Mam pełne zaufanie, że admiralicja
przeprowadzi skutecznie walkę z łó-
dziami podwodnymi i zniszczy dzi-
kich barbarzyńców morza”.

W imieniu admiralicji odpowia-
dział lord Lytton, że wszystkie środ-
ki poruszone przez Beresforda prze-
prowadzi się z całą energią, prócz
tego wiele innych. Rząd jest prze-
konany, że nie tylko zaopatrzy w przy-
szłości angielskie armie na froncie
w amunicję i wypełni zobowiązania
względem sprzymierzonych, lecz tak-
że znajdzie wolną drogę dla neutral-
nego handlu i do zaopatrzenia wła-
snej ludności we wszelkie zapasy.
Jakkolwiek wojna łodzi podwod-
nymi trwa dopiero 14 dni, to jednak
środki zabezpieczające wydały znacz-
ne rezultaty.

Ruch za pokojem w Ameryce.

PARYŻ (BK) „Matin” powtarza
doniesienie „New York Herald” że
sekretarz stanu Bryan wszelkimi siła-
mi stara się u władz przeszkodzić
ostatecznemu zerwaniu między Niem-
cami a Stanami Zjednoczonymi.

Waszyngtoński sprawozdawca
„Petit Parisien” donosi, że usilowa-
nia zawarcia pokoju prowadzą się ży-
wo dalej. Wilson otrzymał wielką
ilość telegramów, w których napie-
rała na niego, by użył wszelkich środ-
ków celem utrzymania pokoju z Niem-
cami.

O los Polaków z zaboru pruskiego.

Poznań w lutym.

Epizod, który rozegrał się w poznańskiej Radzie miejskiej, zasługuje na uwagę pod niejednym względem. Przedstawicielstwo autonomiczne stolicy Wielkopolski jest, jak wiadomo, utworzone na podstawie ordynacji wyborczej tak ułożonej, aby w mieście, mającym przeszło 60 proc. ludności polskiej, zapewnić stałą i pewną większość Niemcom. Jak zwykle bywa w podobnych wypadkach, — dostają się wskutek tego do Rady ze strony niemieckiej przeważnie żywiły nacjonalistyczne. Tem bardziej uderzające jest obecnie zachowanie się tej większości, wobec bardzo skromnego zresztą wniosku o wprowadzenie nauki języka polskiego w szkole handlowej, utrzymywanej przez miasto.

W poznańskich szkołach język polski dotychczas nie był wykładany. Był to rezultat polityki nacjonalistów, która została przez wojnę tak silnie podkopana, że jej się obecnie nawet niedawni zwolennicy i protektorzy poczynają wyrzekać.

Pierwszy jednak praktyczny objaw nowej orientacji daje się spostrzedz w uchwale większości niemieckiej Rady miejskiej i mówach, wygłoszonych przy tej sposobności, które zdradzały widoczny żart w usposobieniu i na strojach Niemców wielkopolskich. Jest to zresztą jedyna droga do pozyskania szczerego zaufania ludności polskiej, które w obecnym przełomowym okresie stanowiłoby element wzmacniający siłę państwa Niemiec.

W zakresie autonomii miejskiej ostatnia uchwała poznańskiej Rady gminnej dowodzi, że wśród niemieckich miejscowych żywiłów ustępstwa na rzecz języka polskiego w szkolnictwie nie natrafiają na przeszkody. Każdy krok uczyniony w tym kierunku byłby dla ludności polskiej cennym objawem zasadniczej zmiany jej obecnego położenia i najlepszą podjętą do innego ułożenia swoich stosunków do narodu niemieckiego.

Uchwałę Rady miejskiej w Poznaniu można by poczytywać za pierwszą praktyczną próbę realizacji nowego polskiego programu w Prusach, o ile oczywiście zostanie wykonana.

Skuteczne i trwałe powstrzymanie nawały wschodniej tak groźnej dla europejskich ludów, może nastąpić jedynie przy czynnym i chętnym współdziałaniu państwa polskiego, co zresztą uznali kierujący mężowie Niemiec, uzasadniając tem konieczność przywrócenia polskiej państwowości. Wszystko zatem, co może przyczynić się do zatarcia smutnej przeszłości i wytworzenia harmonii pomiędzy obu narodami, jest także wzmocnieniem ich siły odpor-

nej wobec wspólnych nieprzyjaciół. Jedynym zaś ale też bezwarunkowo skutecznym środkiem, który do tego celu prowadzi, jest radykalna przemiana dotychczasowej polityki Niemiec wobec Polaków i uznanie pełnego i wszechstronnego uprawnień narodu polskiego w obrębie obecnych granic Rzeszy niemieckiej.

Żółta fala.

Genewa, w lutym,

Virginio Gayda z Archangielska przesłał turyńskiej „Stampa” interesujące obrazy wędrówek ludów spowodowanych przez wojnę. W porcie Archangielskim widać rojące się tłumy Azjatów.

Rosja nie mając technicznych urządzeń, odpowiadających zadaniom decydującej chwili, posługuje się setkami tysięcy napływających z całej Azji robotników. Niedawno przybyło 200 000 Persów, a dzisiaj już nowych ich 400 000 pracuje nad dolną Wolgą. I to nie wystarcza — nadciągają bataliony robotnicze z Chin, skąd przybyły siły robocze trwa już lata cała. Setki tysięcy Chińczyków i Kореаńczyków zajęło już Mandurię, którzy jako handlarze, rozłożyli się po całym obszarze Rosji, nie omijając nawet Petersburga. Używano ich przy wszystkich wielkich budowach koszar i linii kolejowych, jak nie mniej i do wszelkich prac związanych z wojną. Dziesiątki tysięcy Chińczyków nieprzerwanie zwożą pociągi kolei syberyjskiej do kopalni na Uralu, lecz częstokroć postojem dłuższym jest dla nich front bojowy. Wszędzie roi się od nich, w wielkich zakładach przemysłowych, kopalniach, budowach dróg żelaznych, których setki tysięcy kilometrów powstało w czasie wojny. W miastach spełnia azjatycki emigrant rolę handlarza, rękodzielnika, tragarza, a w Petersburgu powstała już „żółta dzielnica” na przedmieściu Nowaja Dierewnia.

Poza krociami tysięcy napływającego żółtego robotnika widzimy wszędzie w Rosji masy całej inteligencji z Japonii. Są to goście, którzy cyfra stale rośnie, oficerowie i inżynierzy, lekarze, agenci handlowi we wspaniałych futrach i czapkach, w modnych europejskich ubraniach. Pochód rasy żółtej stał się faktem niezaprzeczonym. Rosja, zasłaniając swe zachodnie granice, odsłania wschodnie, otwiera bramy dla nawały, przelewającej się tak obficie, że sięga ona wszędzie, gdzie chce, nie natrafiając na żadną zapórę.

Główna siła tej żółtej fali: świadoma mądra polityka Japonii poczynna być coraz groźniejszą również dla innych państw. Wskazuje na to ekspansja ekonomiczna Japonii. Niesłychany rozwój japońskiego przemysłu, japońskiej żeglugi i wzrost japońskiego handlu zagranicą, grożą poważnie gospodarczej niezawisłości Stanów Zjednoczonych. Dzieje się to już znacznie częściej w dziedzinie przemysłu stalowego, samochodowego, które są przeznaczone przeważnie na eksport. Przyczynia się do tego tanieć robotnika japońskiego.

Japonia w ostatnich czasach wyteża wszelkie siły, celem wykupna gruntów w Indiach holenderskich a prasa szowinistyczna japońska mówi jasno i otwarcie, że Japonia powinna głównie skierować swoją ekspansję do posiadłości Holandji.

Nippon Boyer Kalscha i Tokio Imin Goshi Kalscha zorganizowały nowe połączenie okrętowe między Japonią a Brazylią, którego głównym celem jest przewóz japońskich ro-

botników rolnych do Brazylii. Japonia ma zamiar według informacji związku zagranicznych izb handlowych w Anglii przesłać do Brazylii dla celów gospodarstwa rolnego około 5000 robotników.

Konsularne zaś sprawozdania donoszą, że Osaka Rhosen Kalscha projektuje zorganizowanie nowej linii żeglarskiej przy pomocy okrętów 2-3000 ton pojemności liczących, między Japonią a Filipinami holenderskimi Indiami i tak zwanymi spornymi terytoriami, ażeby zyskać nowe terytoria dla coraz bardziej wzrastającego handlu japońskiego i przeszkodzić usunięciu go po zakończeniu wojny ze zdobytych rynków zbytu.

Uregulowanie spraw cłowych w Królestwie.

Ostatni numer dziennika rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce zawiera szereg rozporządzeń, dotyczących ordynacji cłowej praw monopolowych; oraz przepisów wykonawczych do ordynacji i taryfy cłowej. Rozporządzenia te są wynikiem umowy zawartej między Austro-Węgrami i Niemcami dnia 26 września 1916 w Berlinie. W myśl umowy tej generalne Gubernatorstwo warszawskie, pozostające pod zarządem niemieckim i obszary polskie podlegające administracji wojskowej austro-węgierskiej tworzą wspólny obszar cłowy, do którego każda strona włączyć może dalsze zajęte obszary Rosji.

Dla obu obszarów administracyjnych wydano równobrzmiącą ordynację cłową wraz z taryfą cłową. Przepisy wykonawcze ogłosiły oba Zarządy wojskowe w drodze osobnych rozporządzeń. Dochody cłowe przypadają tej stronie, do której urzędów cłowych wpłynęły. Nadzór nad równomiernym przestrzeganiem ordynacji cłowej i wspólnej taryfy cłowej powierzone komisji, złożonej z dwóch członków. Co miesiąc nastąpi wzajemna wymiana sumarycznych zestawień o przewozie towarów. Wewnętrzne podatki każda strona pobierać będzie na własny rachunek.

Towary przechodzące z jednego obszaru administracyjnego do drugiego nie podlegają dalszemu oceleniu i wolne są także od dalszego wewnętrznego opodatkowania, jeśli udowodni się, że opodatkowano je już w jednym obszarze administracyjnym ostatnią tego samego rodzaju. O ile jedna strona zaprowadzi w swoim obszarze administracyjnym monopol, odnośnie towary nie są, względnie nie będą przedmiotem wspólności cłowej. Akcyzy i ewentualne monopole winny być w myśl umowy w obu obszarach możliwie jednolite. Każdej stronie wolno wypowiedzieć rzeczoną umowę w terminie trzymiesięcznym na 1 stycznia 1 kwietnia, 1 lipca lub 1 października każdego roku kalendarzowego.

W myśl przepisów nowej ordynacji cłowej dla Polski przywóz dozwolony jest tylko na austriackich lub na pruskich drogach cłowych. Towary należy dostawić celem odprawy do pruskich względnie austriackich granicznych urzędów cłowych. Cła płać się w gotówce, z wyłączeniem stałej zwłoki zapłaty. Cło według wagi będzie pobierane od wagi surowej wszystkich towarów, za które cło nie przekracza 12 kor. 50 h. przy oceleniu austro-węgierskiem lub 10 marek przy oceleniu niemieckiem za 100 kg. Przy wprowadzeniu towarów podlegających cłu do 5 kg. surowej wagi w pocztowym obrocie listowym i pakietowym pobierać się będzie cło od sztuki w wysokości 2 marek, względnie 250 k., o ile przesyłka pocztowa nie zawiera

ra towarów, podlegających stopień cłowej 300 marek względnie 375 kor. albo więcej za 100 kg., lub też cło od sztuki.

Wolne od cła są:

1. Podarunki dla wojsk niemieckich i austro-węgierskich;
2. towary wprowadzane dla obu armii względnie administracji, jeżeli są zaopatrzone w poświadczenia urzędowe;
3. towary przeznaczone do własnego użytku osób, należących do sprzymierzonych armii, albo do jednej z obu administracji;
4. używana odzież i bielizna nieprzeznaczona na sprzedaż do celów przemysłowych;
5. artykuły użytkowe i spożywcze, które podróżni wiozą ze sobą do osobistego użytku, spożycia lub wykonywania swego zawodu w podróży; do podróży zaliczone także furmanów i flisaków;
6. Przedmioty, podlegające monopolom a wprowadzone przez austro-węgierski lub niemiecki Zarząd.

Jeżeli chodzi o złagodzenie szkód wojennych, zapobieżenie nędzy, albo w wypadkach, w których przewidziane jest zwolnienie od cła lub zniżka cłowa według niemieckich lub austriackich ustaw, może c. i k. generalne gubernatorstwo w Lublinie a względnie niemieckie generalne gubernatorstwo w Warszawie przyznać wyjątki od obowiązku ocelenia albo zniżki stopy cłowej.

Taryfa cłowa zawiera 98 pozycji towarowych oraz stopy jednostkowe dla niemieckich i austriackich Urzędów cłowych. Dodać jeszcze należy, że przy oceleniu towarów nie płynnych, które podlegają cłu wyżej 10 marek lub 1250 kor. za 100 kg. obliczy się podlegającą oceleniu wagę netto w ten sposób, że bez ważenia towarów potrąci się od wagi brutto 2 proc. za worki, bale i maty, 1 proc. za kosze, a 15 proc. za beczki i paki. Przy wprowadzeniu płynów w wozach beczkowych i t.p. dolicza się będzie do wagi netto dodatkową tary w wysokości 20 proc.

Spekulanci żywnościowi.

Jedną z największych klęsk wojny jest spekulacja niesumiennej handlarzy. Różna co do form wszędzie jest ona jednakową co do swych istoty. Ciekawe światło rzuca na nią poniższy artykuł pisany w Wiedniu tamtejszy korespondent jednego z dzienników poznańskich.

Wśród ciężkich warunków życia, wśród wojny dzień po dniu ulewnia się o pomstę do nieba wołają cy brak społecznej etyki. Gorączka złota ogarnęła spekulantów; w pogoni za zyskiem nie widać już hamulca ani skrupułu. Wielcy i mali spekulanci od sklepikarza aż do dyrektora banku, wszyscy biorą udział w tej pogoni.

Odkąd z góry działać zaczęła jakaś widocznie silniejsza ręka, jesteśmy świadkami rozpaczliwej walki państwa przeciw zbrojnej wale wszystkim praktyki i kruczki fałdów wyzyskiwaczy. Na drobnych lichwiarzach, zdawało się, że skutecznym będzie nowoczesny pręgierz, publicznie ogłoszenie ich przestępstw i kar. Rezultat jednak nie odpowiedział oczekiwaniom. Być może, że początkowo jeden lub drugi doznał jakiegokolwiek uczucia wstydu; ale w miarę pojawiania się dalszych list, uczucie to coraz bardziej się przytępiało. Jeśli nie jedna i ta sama lista zawiera z dziesiątą najpierwszych firm wiedeńskich nadwornych piekarzy, cukierników itd., a w tem firmy od stu i więcej lat istniejące, to taka publikacja zwykłych sklepikarzy jest raczej zachętą jak postrachem.

Zresztą drobny handel nie odłączy się od wielkiego, bo od niego

go zależy. Czytamy w dziennikach o procesie bardzo a bardzo pouczającym. Przed sądem stał handlarz jaja z Galicji, pono najznaczniejszy. Zarzucają mu, że brał od centrali, naturalnie przy dostawach wagonowych, za galicyjskie jaja po 15 hal., kiedy według relacji władz galicyjskich na miejscu kosztowały one tylko po 12 hal. Wiedeńczyk przeciera oczy: Jak to, 12, 15? Ba! Ależ w tym samym czasie konsument jaja po 30 hal., bo z reguły cena dochodziła do 40 hal. Wyjaśnienie łatwe: Centrala p. f. „Ovom“ (dawniej „Miles“) sprzedaje jaja istotnie tylko w godziwym zyskiem, ale sprzedaje tylko kilku firmom; finansowo blisko z nią spokrewnionym. Centrala wykazuje się więc zyskiem bardzo ogromnym, ale spokrewnione z nią firmy sprzedają towar dalszym już z zyskiem, o wiele wyższym. I tak dalej, aż do właściwego detalisty, który jaja, skupione w Galicji po 12 hal., sprzedaje już musi co najmniej po 30 hal. Każdy z tych handlarzy udowodnić może, że jego zysk nie był nadmiernym, ale suma wszystkich zysków jest wręcz potworną. W ten sposób praktykuje się pod okiem władz handel łańcuchowy z tak ogromną szkodą dla konsumentów.

Ze świata.

Ostatnie wysiłki wojenne i pokój. Wiedeńskie dzienniki donoszą z Genui:

Komunikat, który ogłosili pewne dzienniki włoskie po najnowszych wywiadach z generałami Nivelle i Cadorna, a który daje wyraz życzeniu Włoch, ażeby wojna nie przeciągnęła się poza lato 1917 r., został obecnie stwierdzony przez telegramy, które nadeszły do Paryża z Londynu. Wedle tych telegramów, kierownictwo wojsk koalicji pod wrażeniem obecnej zimy wojennej chcą włożyć podjąć tak wielką ofensywę, ażeby w lecie mogli rozpocząć pracę dyplomatyczną.

„Secolo“ zamieszcza doniesienie z Londynu, według którego liczą się tam powszechnie z faktem, że koniec wojny nastąpi jeszcze przed upływem lata; wszystkie usiłowania skierowane są w tym kierunku, by przeprowadzić wszelkie środki w grę, aby wielka ofensywa w osenną, która ma być rozstrzygającą, rozwinęła się jak najpotężniej.

„Corriere della Sera“ donosi, że ofensywa na froncie zachodnim rozpocznie się w najbliższym czasie. Japonia dostarcza koalicji trumien. Japonia jest niewątpliwie najbogatszymi spółnikiem w koalicji. Dostarcza ona Rosji, Francji i Anglii amunicję, na czem zarabia ogromny majątek, nie wysyła na niebezpieczne losy swych okrętów i żołnierzy, ale za to dostarcza Anglii i Francji — trumien. Oto niemieckie biuro informacyjne dla Wschodu podało informację pewnego dziennika w Tokio, że każdy parowiec, odchodzący z Japonii, zabiera większe ilości trumien na rachunek rządów angielskiego i francuskiego. Przydział dziejopis obecnej wojny zaduma niewątpliwie nad tym złośliwym przewodem współpracy państw koalicji do osiągnięcia „wspólnego“ celu.

Brak amunicji w Rosji. Dzienniki niemieckie donoszą z Petersburga: Kierownictwo armii rosyjskiej zawiadomilo sprzymierzeńców, że Rosja bez warunkowo nie może wyrzec się dostaw amunicji z Ameryki. Koalicja musi już obecnie obmyśleć sposoby wyłączenia tego braku.

Dowód niemiecki do Rosji. Według „Berlinske Tidende“, „Birze Wiedomosti“ podają, że na ostatnim posiedzeniu komisji budżetu Dumy obradowano nad importem niemieckich towarów do Rosji, obrano przekonania, że także w

przyszłości część towarów dowożących musi się brać z Niemiec.

Nowe plany. „Grazer Tagespost“ donosi: Z wiarogodnego źródła słychać, że w najbliższym czasie pojawią się złote i srebrne monety z portretem cesarza Karola. Również pół korony srebrne mają być puszczane w ruch. W ograniczonej ilości wybite będą także 10, 30 i 100 koronowe monety złote.

Niemiecko-irlandzkie sympatie. Z Berlina donoszą, że w tych dniach zawiązało się tam niemiecko-irlandzkie stowarzyszenie, które postanowiło sobie za cel prace nad wzajemnym zbliżeniem się obu narodów. Stowarzyszenie ma przedewszystkiem podjąć badania stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Irlandji i szerzyć w Niemczech możliwość rzeczy irlandzkich.

Międzynarodowy kongres robotników. „Vorwärts“ donosi, że po raz pierwszy od wybuchu wojny przybieła coraz wyraźniejsza kształty myśli zwolnienia międzynarodowego kongresu robotników.

Skandale w Dumie. „B. Z. am Mittag“ donosi: Z Petersburga nadeszły wiadomości drogą okreśną, że na ostatnim posiedzeniu Dumy doszło do skandali niebywałych. Wśród ogólnego hałasu rzucano obelżywe wyrazy pod adresem cara i carystwu. Ambasadorowie francuski i angielski zaznaczyli swe oburzenie w sposób ostentacyjny, wychodząc z loży dyplomatów.

Z całej Polski.

Przyjazd dr. Rutowskiego. W końcu bieżącego miesiąca przybywa do Warszawy, prezydent m. Lwowa, dr. Rutowski. Na przyjęcie gościa tworzy się specjalny Komitet z przedstawicieli stronnictw politycznych i instytucji społecznych.

Rubli 100 000 dla inwalidów. Jak już donosiliśmy, jeden ze znanych filantropów warszawskich zadeklarował poważną ofiarę w sumie stu tysięcy rubli dla legionistów inwalidów.

Obecnie odbywają się narady prawników w celu zrealizowania tego wspaniałego zapisu na rzecz jednej z instytucji dobroczynnych.

Prawdopodobnie ofiara ta przeznaczona będzie dla specjalnego wydziału opieki nad inwalidami legionistami jednej z naszych poważnych instytucji, opiekujących się ofiarami wojny.

Poród na ulicy. We wtorek około g. 8 rano na ul. Złotej przed domem nr. 44 w Warszawie kobieta około lat 22 powiła niemowlę. Położnicę wraz z dzieckiem Pogotowie przewiozło do instytutu położniczego przy ul. Starynkiewicza.

Słonecznik złodzieja przy upadku z dachu. W nocy we wtorek zawiadomiono milicję w Warszawie, że na podwórzu domu nr. 41 przy ul. Piwnej leży trup nieznanego mężczyzny, cały zbaczony krwią. Według zebranych wiadomości, ustalono, że w nocy kilku złodziei usiłowało okraść skład ze skórami przy ul. Ś-to Jańskiej nr. 21. Spłoszeni jednak złodzieje przez miejscowego stróża domu, poczęli uciekać, a widząc, że są tropieni przez funkcjonariuszy M. M., starali się ukryć i jeden z nich wszedł na dach poczem usiłował zejść po rynnie. Rynna w trakcie tego się oberwała, złodziej zawisł na kominie i spadł na podwórze ponosząc śmierć na miejscu. Poznano w nim Jana Kulesze, lat 26.

Do Palestyny. Żargonowy „Moment“ pisze: „Oprócz różnych oficjalnych związków sjonistycznych, ostatnimi czasy w Warszawie utworzyła się grupa z pośród młodzieży, studentów i inteligentów, którzy postanowili zaraz po wojnie pojechać do Palestyny, żeby tam znaleźć pracę.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę s. p.

MIKOŁAJOWI SZCZURKOWSKIEMU

a w szczególności czcigodnemu ks. Włodzimierzowi Mancłowi, za Jego bezinteresowność, ślada serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

Zapytywani, czy są sjonistami, odpowiadają: Jesteśmy żydami, którzy chcą poświęcić swe siły własnej kolonii na własnej ziemi we własnym kraju historycznym. W grupie tej są inżynierowie, technicy, bardzo tam potrzebni; będziemy tam budowali koleje, mosty i t. d. Nie są oni sjonistami, nie jadą dla idei, lecz dla znalezienia pracy. A jeżeli — mówią — ztąd wyniknie korzyść dla narodu żydowskiego, to tem lepiej. Grupa ta studjuje geografję Palestyny, uczy się hebrajskiego, ale wszystko to robi poza związkami sjonistycznymi“.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Nowe Koła Macierzy. Nasz korespondent z Klemensowa donosi: Ożywioną działalność w organizowaniu Macierzy rozpoczęły gminne Rady szkolne. W grudniu r. ub. otworzono Koło Macierzy w Mokrem Lipiu z biblioteką 200 tomów oraz zaprenumerowano kilka pism. Tegoż miesiąca odbyło się organizacyjne zebranie Koła Macierzy w Klemensowie. Po ukonstytuowaniu go i za twierdzeniem zabrano się raźnie do roboty: zamówiono pięć kompletów książek dla okolicznych wiosek i zaprenumerowano dla 7 wsi dla każdej po 4 egz. różnych gazet, poczyniono starania o otwarcie w Gruszcze Zapskiej szkoły. Jest w projekcie zorganizowanie w różnych miejscowościach odczytów z historii porobowej: odczyty te byłyby wygłaszane w święta po wsiach. Na najbliższym posiedzeniu Koła w Klemensowie, które odbędzie się d. 18 b. m. zostaną wypowiedziane dwie pogadanki o Kollataju i poecie włoskim Ferdynandzie Kuraslu. Przed dwoma tygodniami zostało zawiązane Koło w Nieliszu.

Antoni B.

— Goście złodziejami. (i) W tych dniach proboszczowi parafji Bełżyce skradziono z przedpokoju podróżne futro, wartości około 350 rb. Kradzież spełniona została przez nieznaną podróżnicę, którym ks. proboszcz udzielił u siebie gościnności.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dzisiaj piękna „Polska krew“ urozmaicona licznymi tańcami.

W piątek po raz drugi silna i efektowna sztuka z rosyjskiego Aleksandra Ostrowskiego „Łopownicy“ (Intrata posada).

Sobota zapowiada po południu po cenach najniższych jedną i interesującą sztukę z węgierskiego „Familijska“ wieczorem po raz czwarty ostatnia nowość operetkowa „Jenerał huzarów“.

Najbliższymi nowościami będą w dziale operetki wznowienie „Zuzi“ a na koniec lutego „Halka“ St. Moniuszki.

Zespół komedjowy z dniem dzisiejszym rozpoczyna próby sceniczne z głównej sztuki Gabrieli Zapolskiej „Nerwowa awantura“ niegranej w Lublinie.

PAMIĘTAJMY O
POTRZEBACH
SZKOLNICTWA
POLSKIEGO

Kronika.

+ Wiadomości kościelne. (i) Dzisiaj, dn. 15 b. m. w kościele Św. Ducha odbędzie się czterdziestogodzinne wystawienie N. Sakramentu. Nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 7 rano procesją i litanją do Wszystkich Św. Msze św. odprawiane będą o g. 9—10—i 11 ej. Nieszpory wraz z kazaniem odprawione będą o 5 tej po południu.

+ Orły i barwy narodowe polskie na tablicach gminnych. Jeneralne Gubernatorstwo w Lublinie wydało rozporządzenie, na podstawie którego każda gmina w obrębie c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce może na tablicach z urzędowymi napisami umieszczać orła polskiego, uwidocznić w tekście napisów urzędowych przynależność do Królestwa Polskiego i używać barw narodowych polskich.

+ Osobiste. W mieście naszym bawi p. Stanisław Dzierzbicki, kierownik Wydziału Skarbowego Rady Stanu.

+ „Wskrzeszenie Polski“ demonstrowany obecnie w kino teatrze „Louvre“ pod tym tytułem obraz historyczny na tle dziejów Polski jest wart widzenia tak ze względu na interesującą treść jak wspaniała wprost wystawa, a także prześliczne tło akcji, która w paru pierwszych obrazach odgrywa się w murach prastarego i przepięknego Krakowa. Widzimy zatem Rynek Krakowski, Zamek Królewski na Wawelu i t. p.

Obrazy ze współczesnej wojny dają interesujące zdjęcie legionowe, wzięcie Przemyśla i t. d.

Wystawa nadzwyczaj staranna i piękne stylowe kostjomy z czasów Kościuszkowskich tworzą skończenie interesującą całość, to też nie dziwnego, że sala „Louvre“ na wszystkich przedstawieniach jest pełna.

+ Przeciwno fałszowaniu banknotów. Komenda obwodowa opublikowała następujące ogłoszenie: W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu handlowym w wielkiej ilości banknoty 500 rublowe. Mają one być fałszyfikatami rzekomo belgijskiego pochodzenia.

Ostrzega się przeto urzędownie, że naśladownictwa takie, a także innych banknotów rublowych — mniej lub więcej udane — znajdują się często w obiegu, przeto przy przyjmowaniu rosyjskich pieniędzy trzeba bardzo uważać, aby nie narazić się na szkodę majątkową.

+ Fałszywa waga. (i) Odstawiono do Urzędu Cechowawczego znalezione u G. Fr. fałszywe wagi i ciężarki.

+ Kradzież koni. Z zajazdu przy ul. Lubartowskiej № 16 skradziono właścicielowi P. M. parę koni z saniami.

+ Kradzież jabłek. (i) Z piwnicy A. Gerszentlita skradziono cztery skrzynie jabłek. W sprawie tej wszczęto śledztwo.

Więści do Rosji.

Matysz Wypych z Oleśnik. gminy Fajstawice guberni Lubelskiej zaopatruje braci swoich Sebastjana i Stanisława Wypychów, oraz Leona syna Sebastjana, ewakuowanych w roku 1915 z Oleśnik do Mińska gubern. a także syna swego Filipa Wypycha wziętego do wojska rosyjskiego w roku 1913 Kaukaska armja 155 piechoty. Kubicki pułk 12 rota czy są zdrowi i gdzie się znajdują i prosi o odpowiedź tą samą drogą Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

